

1. Tej nocy Anioł przyszedł do Józefa  
„Zbudźcie dzieciątko, co tak słodko śpi  
Judea dziś to niebezpieczna strefa  
I policzone małych chłopców dni.”  
Uciekali, uciekali, uciekali  
Na osiołku przez pustyni żar  
Jak najdalej, jak najdalej, jak najdalej  
Ukryć Dziecię bezcenny ich skarb

*[Kolęda z musicalu Metro]*

2. „Nasza sytuacja jest bardzo zła. Brak wody, jedzenia od 3 dni. Nikt nas nie chce: ani Białoruś, ani Polska. Tkwimy między nimi. Mamy rodziny z dziećmi. Proszę pomóżcie nam. Bo inaczej tutaj umrzemy. Te państwa wymyśliły sobie nową, ekskluzywną grę – „piłkę ludzką”. Więcej niż połowa z nas mdleje z głodu. Codziennie błagam Białorusinów, by puścili mnie do sklepu, aby przynajmniej kupić jedzenie dla dzieci. Nie pozwalają. Ani abyśmy wrócili. Wczoraj ktoś obok nas zmarł – nie miał leków. Tutaj macie wideo jak nas traktują: Polacy polali nas gazem pieprzowym. Nikt o nas nie dba. Sytuacja pogarsza się z dnia na dzień. Mamy tylko głód, pragnienie i ścinający mróz. Gdzie tu człowieczeństwo? Proszę usłysz nasze wołanie. Powiedz światu, co tu się dzieje. Cicha śmierć już czeka na nas”.

*[31 października, wiadomość od migrantów]*

3. „Przepraszamy. Mamy tak dużo zgłoszeń z prośbami o pomoc. Ja sama teraz pracuję, nie mogę jechać wam pomóc. Wiem, to trudne, ale czekajcie. Oni jadą do was. Kocham was – jesteście pięknymi ludźmi.”

*[październik, odpowiedź od aktywistki]*

4. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Art. 1

*„Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa.”*

5. *[Oficjalny komunikat Straży Granicznej z 23 października]*

„Wszystkim, którym potrzebna jest pomoc, taką pomoc dajemy. W każdej placówce Straży Granicznej na granicy polsko-białoruskiej mamy zabezpieczone niezbędne artykuły. Patrole Straży Granicznej mają w pojazdach m.in. koce termiczne, batony energetyczne, wodę oraz termosy z herbatą.”

6. „Siostró Kasiu, potrzebujemy pomocy. Możecie nam pomóc? Nie mamy już jedzenia ani wody. Jesteśmy w Polsce. Jest bardzo zimno.”

*[październik, wiadomość z lasu]*

7. *[ppłk Marcel Podhorodecki, zastępca rzecznika Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych]*

„Jedzenie dla żołnierzy na służbie przygotowują ich koledzy z jednostek, więc jedni o drugich dbają. Zawsze jest ciepłe jedzenie, dowozimy je codziennie nawet na słupki, czyli tam, gdzie stoją żołnierze na pasie granicznym. Jest tego dużo. Podstawą jest gorąca zupa. Na drugie obowiązkowo mięso. Zawsze jakaś kasza czy ziemniaki, zawsze surówka. Kawa, herbata, kompot, owoce, coś słodkiego – tego jedzenia jest dużo, żołnierze na pewno nie chodzą głodni.”

8. „Nie wiedzieli, co ich tu spotka, bo przecież nie ryzykowaliby życia swoich dzieci. A często są to nawet roczne maluchy. Ci ludzie tygodniami siedzą w lesie bez dachu nad głową. Przeżywają horror. Opowiadają, że prawie nie jedli przez miesiąc. Nie pili nic poza brudną, zielonkawą wodą, deszczówką. Bo za butelkę wody Białorusini każą płacić 100 euro. Jedna kurdyjska kobieta opowiadała, że obok niej przez trzy dni umierała kobieta z dzieckiem. Nikt nie reagował. Ludzie mówią, że w lasach jest dużo trupów. Matki mówią, że nie mają czym karmić. Jedna opowiadała, że poprosiła białoruskiego żołnierza o wodę, żeby mleko dziecku zrobić. Wziął mleko, rozsypał na ziemię i podeptał. Jak człowiek ma dyżur, to nie może zasnąć. Myśli o tym i pyta: czemu tak?”

*[doktor Arsalan Azzaddin ze szpitala w Bielsku Podlaskim, Kurd]*

9. Lecz może trzeba szlakiem iść wygnania

Tak jak przodkowie nasi kiedyś szli

Może nie tu jest Ziemia Obiecana

Może gdzie indziej będzie rósł nasz Syn.

Uciekali, uciekali, uciekali

Na osiołku przez pustyni żar

Jak najdalej, jak najdalej, jak najdalej

Ukryć Dziecię bezcenny ich skarb

10. „Jesteśmy grupą ludzi na granicy Polski i Białorusi. Jesteśmy chorzy, niektórzy z nas są bliscy śmierci. Potrzebujemy pomocy. Nie możemy zostać tutaj. Bo jeśli zostaniemy, to wielu z nas umrze. Proszę, pomóżcie nam, tak szybko jak to tylko możliwe. Nie mamy jedzenia ani wody do picia. Są wśród nas starsi ludzie, którzy mają swoje choroby: sercowe, cukrzyca. Potrzebujemy lekarza tak szybko, jak to tylko możliwe. To dane naszej pozycji” (pinezka z Google Maps)

*[przełom października i listopada, godz. 19:51, wiadomość od migrantów]*

11. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Art. 2

*„Każdy człowiek posiada wszystkie prawa i wolności zawarte w niniejszej Deklaracji bez względu na jakiegokolwiek różnice rasy, koloru, płci, języka, wyznania, poglądów politycznych i innych, narodowości, pochodzenia społecznego, majątku, urodzenia lub jakiegokolwiek innego stanu.”*

12. „My naprawdę potrzebujemy pomocy. Jeśli jej nie dostaniemy, to wielu ludzi tu umrze. Czy możesz nas skontaktować z kimś, kto może nam pomóc? Dzieci tu są spragnione i głodne! Zimno je zabije. Dziś starsza kobieta straciła przytomność. Ona ma chore serce”.

*[przełom października i listopada, godz. 19:51, odpowiedź od migrantów]*

13. *[przełom października i listopada, godz. 19:54, odpowiedź aktywistów]*

„Bardzo mi przykro, ale nie mamy dostępu do strefy przy granicy. Nie możemy tam dotrzeć”

14. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Art. 3

*„Każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swej osoby.”*

15. *[Oficjalny komunikat Straży Granicznej, 23 października]*

Prezydent Andrzej Duda apeluje do władz Białorusi o dopuszczenie pomocy dla znajdujących się na granicy migrantów. Dziś z inicjatywy Prezydenta RP na przejście graniczne w Bobrownikach wyruszył kolejny transport humanitarny.

16. *[Rzeczpospolita, artykuł z 23 października]*

„Transport jeszcze dziś ma wyjechać na przejście graniczne w Bobrownikach, gdzie będzie oczekiwał na decyzję władz białoruskich. To już kolejny transport humanitarny z Polski wysyłany na polsko-białoruską granicę. Poprzedni konwój z pomocą na Białoruś został wysłany z Polski 23 sierpnia, ale strona białoruska go nie przyjęła. A 5 października Białoruś otrzymała notę z propozycją konwoju humanitarnego. Nie został wpuszczony przez stronę białoruską.”

17. *[Syryjka, której brat i jego rodzina zaginęli po polskiej stronie granicy]*

„Czy to możliwe, żeby takie małe dzieci wyrzucono w środku lasu? Przecież one są jeszcze malutkie, nie poradzą sobie bez jedzenia i w tym zimnie. Umieram ze strachu w każdej sekundzie czekania na jakiś znak od brata. Chciałabym choć usłyszeć głos jego, albo jego żony i dzieci”.

18. Piasek przysypał ślady do Betlejem

Zabłądzić łatwo, trudny każdy krok

Tak mało mamy, tylko tę nadzieję

Która rozjaśnia nam codzienny mrok.

Uciekali, uciekali, uciekali

Na osiołku przez pustyni żar

Jak najdalej, jak najdalej, jak najdalej

Ukryć Dziecię bezcenny ich skarb

19. *[była prezydentowa Jolanta Kwaśniewska, podczas wizyty na proteście przed jednostką Straży Granicznej w Michałowie, 23 października]:*

„Dziękuję władzom Michałowa. Byłyśmy z panią prezydentową Komorowską w remizie strażackiej, wiemy, ile darów czeka tam na przekazanie potrzebującym. Najgorzej, że jest taki problem z ich przekazaniem od ludzi dobrego serca z całego kraju. Służby medyczne, organizacje humanitarne, a także dziennikarze powinni być dopuszczeni do bezpośredniej strefy. Wszyscy jesteśmy zgodni, że miejsce dziecka jest w ciepłym domu i ramionach matki. Gdy Polacy przed laty przechodzili przez zachodnią granicę, nie czekały na nich zasieki. Chciałabym, by takich miejsc jak Michałowo było więcej, by powstał cały łańcuch takich pomocnych miejscowości. Chcę zaapelować, by rząd, który sam nie pomaga, pozwolił działać organizacjom humanitarnym.”

20. *[Oficjalny komunikat Straży Granicznej, 23 października]*

„Cieszymy się, że dziś była okazja, aby porozmawiać z byłymi Pierwszymi Damami oraz przedstawicielkami organizacji pozarządowych i przedstawić, jak wygląda sytuacja na granicy z perspektywy funkcjonariuszy Straży Granicznej, opowiedzieć o trudach służby i o naszej pomocy migrantom.”

21. *[Judith z Konga]*

„Studiowałam ekonomię. Moja mama jest w podeszłym wieku, a ojciec nie żyje. Sytuacja w kraju ciągle fatalna, przy wschodniej granicy działają islamistyczne bojówki. Czuję się odpowiedzialna za rodzinę, więc chciałam też ją finansowo wspierać – pracować i jednocześnie studiować. Pojechaliśmy więc z mężem. Byłam w ciąży, na jej początku: 2.5 miesiąca. To była jakaś katastrofa. Polscy pogranicznicy wielokrotnie wypychali nas przez granicę, na Białoruś. Mnie sześć razy. Krzyczeli: go back, go back. Maszerowaliśmy w kółko, nawet po 30 km dziennie. Bez jedzenia, czystej wody. Piliśmy brudną. Byłam potwornie zmęczona. Koszmar. Białorusini nas wypychali z powrotem, a Polacy z kolei wykręcali nam ręce, jeśli nas złapali. W sumie spędziłam tak w lesie trzy tygodnie. Raz w grupie było nas 12 osób – sześć kobiet i sześcioro dzieci. Malutkie, 2-3-4 lata. Polacy złapali nas w ciągu dnia. Powiedzieli, że tym razem mamy szczęście. Okazało się, że oszukiwali nas tak cały dzień. Po zmroku wywieźli nas znów na granicę i powiedzieli: idźcie na Białoruś. Wypchnęli.”

22. *[Judith z Konga, dalsza część relacji]*

Może 7 może 8 października. Wtedy byłam w grupie dorosłych. Polacy znów wypychali nas przez granicę. Mnie wzięli za ręce i nogi i tak przerzucili przez druty. Potem poroniłam. Tuż po tym, gdy mną rzucili, znów byłam w Polsce i zaczęłam krwawić. Pojawili się wolontariusze, którzy mi pomogli. Osoba, która miała doświadczenie pielęgniarskie, podała mi jakieś leki. Zrobiła tyle, ile mogła. Jeden z aktywistów zaproponował, by mnie zabrać do domu w okolicy i tam wezwać lekarza, który mnie zbada. Ale okazało się, że w jego domu było dużo policji, coś się działo i nie mogłam tam pójść. Nie trafiłam wtedy do lekarza. Jakies dwa dni później, 10 października poroniłam. Potem dostałam się do Francji i tutaj poszłam do lekarza, bo dalej krwawię. Mąż zaginął – nadal nie mam z nim kontaktu. Szukam go.”

23. *[Paulina Bownik, lekarka z Bielska Podlaskiego pomagająca migrantom]*

„W tej historii bardzo mnie poruszyły reakcje w internecie. Ludzie obśmiali to. Pisali, że po co się pchała, i inne straszne rzeczy. A ja byłam przy niej. Badałam ją. Wciąż widoczny był brzuch ciążowy. Ona mówiła, że była w trzecim miesiącu. Wydaje mi się, że to była dużo bardziej zaawansowana ciąża, ale to trudno ocenić w warunkach leśnych, bez możliwości zrobienia USG. Była bardzo wyczerpana i moim zdaniem miała ostrą reakcję depresyjną. Wiem, że błąkała się po lesie od ponad miesiąca.”

24. *[Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Art. 5]*

„Nie wolno nikogo torturować ani karać lub traktować w sposób okrutny, niehumanitarny lub poniżający.”

25. Bóg się rodzi, moc truchleje:

Pan niebiosów obnażony.

Ogień krzepnie, blask ciemnieje,

Ma granice Nieskończony:

W nędznej szopie urodzony,

Żłób Mu za kolebkę dano.

Cóż jest, czym był otoczony?

Bydło, pasterze i siano;

26. „Na pierwszą z tych interwencji ruszyliśmy ok. 18:00. Pacjentka w dziewiątym miesiącu ciąży skarżyła się na silny ból brzucha oraz dolegliwości związane z zakażeniem układu moczowego. W trakcie badania wykluczaliśmy, by były to bóle porodowe. Dziecko było już prawidłowo ułożone do porodu, podczas badania USG nie udało nam się określić, jakiej jest płci. Podaliśmy pacjentce antybiotyk oraz leki przeciwbólowe.”

*[Medycy na granicy, 27 października]*

27. „Urazy kończyn, wybroczyny, obrzęki, skręcenia kostek, złamania, zmiążdżenia kości twarzoczaszki, pobicia, COVID, zdarzyła się też osoba ze złamanym kręgosłupem, częste są poronienia, skrajne przypadki odwodnienia i niedożywienia. Większość osób, którym dajemy jeść i pić, ma odruchy wymiotne. I coraz więcej jest hipotermii. Nawet tej głębokiej. W jej wyniku u kobiet w ciąży dochodzi do martwicy płodu. Zdarzają się ludzie bez butów, bo zabrali je im pogranicznicy. Po przejściu boszo kilkunastu kilometrów mają sączące się rany, martwicę. Dlatego grupy pomocowe potrzebują dla nich ubrań i butów.”

*[Paulina Bownik, lekarka z Bielska Podlaskiego pomagająca migrantom]*

28. Na granicy odnotowaliśmy wczoraj 222 próby nielegalnego przekroczenia granicy. Wobec 101 osób zostały wydane postanowienia o opuszczeniu terytorium Polski.

*[Oficjalny komunikat Straży Granicznej, 8 listopada]*

29. „36-latka została wypisana ze szpitala z zapaleniem płuc, z antybiotykiem i zaleceniem, że wymagana jest kontrola ambulatoryjna. I tego samego dnia wywieziono ją na granicę. Wiem, bo trafiła do nas po raz drugi. I za tym drugim razem to był wrak człowieka.”

*[Paulina Bownik, lekarka z Bielska Podlaskiego pomagająca migrantom]*

30. *[Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Art. 9]*

„Nikogo nie wolno samowolnie aresztować, zatrzymać lub wygnać z kraju.”

31. *[Oficjalny odpowiedź komendanta podlaskiego oddziału Straży Granicznej, płk. Andrzeja Jakubaszka, do posła Franciszka Sterczewskiego, w sprawie dzieci i osób z Michałowa]*

„W odpowiedzi na Pana korespondencję informuję, że wobec osób zastosowane zostały przepisy Rozporządzenia z dnia 20 sierpnia 2021. Zgodnie z ww. aktem prawnym cudzoziemcy zostali zawróceni do linii granicy państwowej.”

32. *[Wpis Radostawa Wiśniewskiego]*

„Zatem już wiemy, że dzieci z Michałowa i ich rodzice zostały zawrócone do pasa granicznego. Niby wszystko jasne, ale mam serię dalszych pytań do funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Jaka była temperatura powietrza i przy gruncie, kiedy dzieci, ośmioro, wraz z ich rodzinami wysadzano w pasie granicznym? Czy wszyscy wyszli z autobusu sami?

A jeżeli nie wyszli sami, to czy potrzebny był przymus bezpośredni?

Czy wystarczyło na te dzieci krzyknąć?

A jeżeli krzyk nie pomagał to czego używano?

Czy te dzieci płakały? Czy może już oduczyły się płakać?

Czy matki szlochwały? Czy nauczyły się, że z mundurem nie wygrają?

A jak wysiedli z autobusu i nie chcieli iść, to jak ich zachęcano do marszu z powrotem ku granicy?

Czy popychano je kijami? Czy grożono im bronią?

Czy grunt, na jaki je wypychano, był stały czy grząski?

Czy to było otwarte pole? Czy był to las? Czy pokazano im kierunek, w którym mają iść?

Czy wepchnięto ich na drut kolczasty?

A może jakoś rozsunięto przeszkodę z drutu kolczastego?

Czy straż machała im na pożegnanie? Czy dała dzieciom misia na pocieszenie?

33. *[Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Art. 14 pkt. 1]*

„Każdy człowiek ma prawo ubiegać się o azyl i korzystać z niego w innym kraju w razie prześladowania.”

34. *[Minister MSWiA Mariusz Kamiński na konferencji prasowej]*

„Napór trwa dalej nielegalnych migrantów, wspieranych przez struktury białoruskie. Na granicy prowokowane są incydenty, które mogą doprowadzić do bardzo gorących sytuacji. Musimy mieć poczucie, że nasza granica jest ściśle strzeżona, że nasi żołnierze i funkcjonariusze mają swobodę działania w tym wąskim pasie przygranicznym kluczowym z punktu widzenia celów politycznych przeciwnika. Przetrywamy pod warunkiem, że ona będzie twardo broniona. Ona jest twardo broniona i będzie twardo broniona. To najlepsza droga, żeby zapewnić bezpieczeństwo naszemu krajowi, naszym obywatelom i UE i wszyscy o tym wiedzą rozsądni ludzie.”

35. „Od połowy października jako Klub odpowiedzieliśmy na prośbę o wsparcie ze strony Grupy Granica, uruchamiając przygraniczny Punkt Interwencji Kryzysowej. Do tej pory przeprowadziliśmy 63 interwencje, podczas których udało się dostarczyć pomoc 391 osobom. Chcemy kontynuować prowadzenie działań pomocowych, dopóki kryzys humanitarny na granicy się nie skończy.”

*[Informacja KIK, 20 listopada]*

36. cuchną dymem, przepoconymi szmatami, brudem  
Asyryjczycy Babilończycy Chazarowie Pusztuni  
między liniami uzbrojonych Słowian  
pędzeni i odpędzani  
płacą kroplami obcej krwi  
na cierniach drutów  
za cichy las  
bliżej marzeń albo  
śmierci  
martwe oczy nie widzą  
jak piękne są o świcie  
krople z olch  
lecące przez światło  
kupy szmat pachną jak zwyczajna w lesie  
padlina

*Piotr Wojciechowski, Krople z olch*

37. „Kobieta miała wybity bark i nie jestem pewna, czy nie miała złamania kości ramiennej. Była kompletnie nieprzygotowana na warunki leśne: bardzo zadbana, w kożuszkach, taka dziewczyna z pasemkami i długimi paznokciami. Była w szoku. Jako chrześcijanka, prześladowana w swoim kraju, nie mogła zrozumieć, że w Polsce, kraju chrześcijańskim, nie może liczyć na pomoc. Nie może pójść do kościoła, gdzie znajdzie schronienie. Gdzie się umyje i przebierze.”

*[Paulina Bownik, lekarka z Bielska Podlaskiego pomagająca migrantom]*

38. Nie było miejsca dla Ciebie w Betlejem w żadnej gospodzie,  
i narodziłeś się, Jezu, w stajni, w ubóstwie i chłodzie.

A dzisiaj czemu wśród ludzi tyle łez, jęków, katuszy?

Bo nie ma miejsca dla Ciebie w niejednej człowieczej duszy.

39. „Miał 24 lata. A na imię Issa, czyli po arabsku Jezus. Z Hamy w Syrii zawędrował na Podlasie. Jak twierdzą bliscy, był w szpitalu w Sokółce. Potem wysłał ostatnią lokalizację. I tam, 13 października blisko granicy znaleziono go martwego.”

40. *[Oficjalny komunikat Straży Granicznej, 16 listopada]*

„Imigranci koczujący przy przejściu granicznym w Bruzgowcach zachowują się agresywnie. Rzucają w stronę polskich służb kamieniami, różnymi przedmiotami. W celu zapobieżenia nielegalnemu przekroczeniu granicy wobec agresywnych cudzoziemców użyto armatek wodnych.”

41. „Kiedy w zbiorowym pojęciu „migranci” zobaczymy konkretnego człowieka i to, z czym się mierzy, wówczas trudno będzie przejść nad tą sytuacją obojętnie. Nie można patrzeć na tych ludzi przez pryzmat agresywnej grupy pokazywanej przez władzę. Trzeba uwzględnić to, kto ich do tego prowokuje, w jakim są stanie i jak długo byli w lesie. Każdy powinien zadać sobie pytanie: jak ja bym się zachował, będąc oszukany, od miesiąca błakając się w lesie?”

*[Jakub Kiersnowski, prezes KIK]*

42. „W dniach 20-28 listopada o pomoc do Grupy Granica zwróciły się co najmniej 532 osoby, wśród nich było 19 dzieci. Zorganizowaliśmy 70 wyjazdów do osób pytających o pomoc humanitarną, medyczną i prawną. Codziennie świadczymy również pomoc prawną i socjalną dla ludzi przebywających w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców i w ośrodkach dla uchodźców. Spotykamy się z mieszkańcami i mieszkankami pogranicza i innych regionów, przekazując rzetelne informacje na temat kryzysu humanitarnego i działań na rzecz osób z doświadczeniem migracji.”

*[Komunikat Grupy Granica, 2 grudnia]*

43. *[Informacja prasowa, 4 grudnia]*

„Kurdyjka, która przez kilka tygodni tkwiła na granicy białorusko-polskiej, zmarła w piątek wieczorem w polskim szpitalu, podczas gdy jej męża i pięcioro dzieci przetrzymywano w obozie. Avin Irfan Zahir, lat 38, zachorowała z powodu odwodnienia i bardzo zimnej pogody. Została przyjęta do szpitala 11 listopada w powiecie Hajnówka, niedaleko granicy z Białorusią. Kiedy przybyła do szpitala, straciła już dziecko i była w stanie krytycznym. Lekarz nadzorujący zespół prowadzący leczenie w szpitalu w Hajnówce powiedział, że Avin nosiła martwe dziecko przez 20 dni, co wywołało poważną infekcję w jej ciele”.

44. „Eileen ma 4 lata. Dziś w nocy została rozdzielona od rodziców. Oni zostali wywiezieni na białoruską stronę, a ona prawdopodobnie z jakimś obcym dorosłym znajduje się w Polsce, w okolicy miejscowości Nowy Dwór. Dziewczynka ma na sobie czerwoną kurteczkę. Telefony rodziców zostały zniszczone, więc nie mogą przesłać żadnych jej zdjęć. Lokalni mieszkańcy z Grupa Granica oraz wolontariusze Fundacja Ocalenie i KIK szukają dziewczynki wspólnie ze służbami. Termometr pokazuje minus 12 stopni.”

*[Wpis organizacji SalamLab, 7 grudnia]*

45. „Stale pytacie, co u nas, na granicy. Nie do uwierzenia, ale ciągle jeździmy do żywych ludzi. Zamarzają, płaczą do słuchawki. Czasem miejsca są już puste – jak zeszłej nocy. Moja wyprawa do lasu od 3 do 4.30 nad ranem, z termowizją, bez sukcesu. Sprawa zamarznętego Nigeryjczyka walnęła nas w psyche. Zmarł przy drodze. Nasi ludzie jeździli po okolicy z termowizją, ale akurat pojechali w inną stronę.”

*[Kamil Syller, mieszkaniec strefy zamkniętej, 10 grudnia]*

46. „Nie ma, dla ratowania osób na granicy, aktywności ważnych i mniej ważnych. Wszystko jest tu łańcuchem działań ludzi dobrej woli i każda siła/słabość pojedynczego ogniwa wpływa na całość, na efekt. Zrzutki pieniężne i zbiórki darów są podstawowe. #ZupaNaGranicę – rzecz absolutnie świetna! Jeśli dzielicie się z osobami uchodźczymi tym, co macie, nawet w niedużej skali, jesteście ogniwem w łańcuchu dobra. Jeśli wpłacacie drobne czy większe kwoty na zrzutki uchodźcze, jeśli je udostępniacie, jesteście ogniwem w łańcuchu dobra. Jeśli udostępniacie treści prawnoczwolnicze, jeśli w osiągalnej dla was skali nie jesteście obojętni, jeśli bierzecie udział w wydarzeniach, demonstracjach prouchodźczych, naprawdę tworzycie ten łańcuch (również edukacyjny). Od siły łańcucha zależy, czy uda się skutecznie nieść pomoc bezpośrednią: odnaleźć osoby uchodźcze w lesie, opatrzyć je, nakarmić, ogrzać. Jeśli tego chcą – znaleźć schronienie, zabezpieczyć prawnie i monitorować status.”

*[Ewka Błaszczuk, 12 grudnia]*

47. *[Medycy na granicy – podsumowanie pracy, 13 grudnia]*

„Bezpośrednio udzieliliśmy pomocy 219 osobom – 141 dorosłym i 78 dzieciom. Do szpitala przewieźliśmy 21 pacjentów. Nasz najmłodszy pacjent miał rok, pomagaliśmy również mężczyznom i kobietom w podeszłym wieku. Poznaliśmy się wiele lat temu – w ZHP i w Harcerskiej Szkole Ratownictwa ZHP. To te organizacje nas ukształtowały i dały nam wiedzę i umiejętności, które wiele lat później mogliśmy wykorzystać na granicy. Na Podlasiu pomocy udzielają teraz nasi następcy. Kryzys humanitarny trwa. Byliśmy świadkami dramatów i cierpienia, ale też pięknych chwil – głębokiej wdzięczności i radości z uratowanego zdrowia i życia. Było warto.”

48. Jezus malusieńki, leży wśród stajenki,  
Płacze z zimna, nie dała Mu matusia sukienki.

Bo uboga była, rąbek z głowy zdjęła,

W który dziecię owinąwszy, siankiem Je okryła,

Nie ma kolebeczki, ani poduszczeni,

We żłobie Mu położyła siana pod główeczki.